

Kurjer Łódzki

Organik polityczny, społeczny i literacki

Sobota, 8 grudnia 1917 r.

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnieniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10,50, kwartalnie Mk. 5,25, miesięcznie Mk. 1,75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-jej w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-famowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyce, 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

Na cele wojenne Legionów nowożytnych
W niedzielę, dnia 9-go Grudnia 1917 r. o godzinie 8-jej wieczorem.
w Sali Koncertowej
odbędzie się
KONCERT
Szwarczensteina
ze współdziałaniem
M. Strońskiej
artystki scen warszawskich,
oraz prof. **St. Nirsteina**
(ortepian)
Bilety od 1 mk. do 8 do nabycia w Biurze dzienników „Promień”, Piotrkowska 81

Loterja Legionów Polskich.
Największa szansa
wygranych
klasa IV i V.
Ciągnięcie do klasy IV-jej rozpocznie się 12 grudnia
Zrzekając się wszelkiej prowizji, jesteśmy w możności sprzedaży losów po najtańszej cenie.
Losy do klasy IV
już nadeszły i nabywać można w administracji „Kurjera”, Zachodnia 37

Zawieszenie broni.
Po czterdziestu miesiącach niebywałej w dziejach ludzkości wojny, zaświtała nareszcie jutrzienka pokoju.
Narazie jesteśmy dopiero w stadium zawieszenia broni na całej długości frontu wschodniego, bo, jak donoszą ostatnie wiadomości, i Rumunia wszczęła już rokowania o zawieszenie broni.
Inaczej być nawet nie może, albowiem po ustaniu działań wojennych na froncie rosyjskim armia rumuńska znalazła się w nader niebezpiecznym położeniu, a koalicja nie może pospieszyć jej z pomocą.
Kto wie również, czy za przykładem Rosji i Rumunii nie pospieszą Serbia i Czarnogóra, chociaż oba te państwa, których wojska walczą w armji gen. Sarraila, najmniej pod tym względem mają swobody ruchów. Mnożą się jednak oznaki, że pokój powszechny bynajmniej nie jest wykluczony, dalsze bowiem prowadzenie wojny jest już bezcelowem. Nie znamy wprawdzie jeszcze uchwał konferencji paryskiej, ujawniającej się atoli rozłam w obozie koalicji świadoczy, iż wojna powszechna ma ku końcowi.
Dowodzi tego rezerwa, z jaką Stany Zjednoczone zachowują się wo-

bec akcji represyjnej mocarstw koalicji, skierowanej przeciw Rosji na cały okres trwania rządów Lenina i Trockiego. Powodem do zajęcia podobnego stanowiska przez unję północno-amerykańską jest ogłoszenie przez rząd rosyjski tajnych dokumentów.
Dokumenty te, ujawniające cele zaborcze koalicji, wywołały wrzenie w opinii publicznej Stanów Zjednoczonych, gdzie ona jest wszechwładną pania. Prezydent wielkiej zaoceanowej Rzeczypospolitej, jakkolwiek posiada rozległe pełnomocnictwa, musi się liczyć z wolą narodu.
Wilson dał już nawet temu wyraz w rozkazie do departamentu spraw zagranicznych, polecając zbadanie, czy możliwem jest nawiązanie rokowań z ambasadorem rosyjskim w Waszyngtonie, z czego wnioskować można, że jest on skłonny do uznania rządu maksymalistów z pewnemi jednak zastrzeżeniami. Jakiego to rodzaju mają być zastrzeżenia, depesza, dotycząca tej kwestji, nie wyjaśnia. Z mowy hr. Czernina, wygłoszonej w delegacjach austro-węgierskich, wypływa, że państwa centralne gotowe są do zawarcia pokoju demokratycznego na podstawie nie naruszalności ich terytorjów; prowadziły bowiem wojnę obronną i nie mają bynajmniej zamiarów przymusowych pogwałcenia obcych terytorjów, których ludność sama o sobie będzie miała prawo stanowić.
„Temps”, organ ministerjum spraw zagranicznych Francji, aczkolwiek w mglistych przesłankach opowiada się za pokojem i uznaniem aktów z 5-go listopada 1916 roku, tudzież 12 września 1917 r., powołujących do życia państwo polskie. Z Londynu donoszą, że na ostatniej konferencji zjednoczonych robotników angielskich „Labour Party”, grupy robotników z Leinsteru, Manchesteru, Jorku i wielu innych miejscowości—zażądały od rządu zbadania sytuacji co do możliwości rozpoczęcia rokowań o pokój powszechny. Istotnie, chwila obecna jak najbardziej nadaje się ku temu. Skoro zaś maszyna wojenna raz stanie, niełatwe już będzie ponownie wprowadzić ją w ruch.
Z drugiej strony depesze południowe wczorajsze doniosły, że na konferencji paryskiej toczyły się poważnie narady dokoła możliwości zawarcia przez Rosję odrębnego pokoju. Do ambasadorków państw koalicji w Petersburgu wysłano jedno-brzmienne instrukcje co do zachowania się ich wobec rządów maksymalistów, lecz szczegółowej treści tych instrukcji prasie nie udzielono. Organ Clemenceau „L'homme libre” pisze, że rząd maksymalistów w żadnym wypadku nie będzie uznany. Przedstawicielem „Journal des Debats” dano do zrozumienia, że polecono ambasadorem baczenie śledzić dalszy przebieg wypadków, o rychłym jednakże zakończeniu wojny nie stanowczego orzec nie można. Pomimo to, spodziewać się można, że wojna weszła już stanowczo w fazę ostatnią i pokój powszechny zbliża się szybkimi krokami. Gdyby bowiem Japonja i Ameryka, co jest wielce prawdopodobnem wycofała się z wojny, pozostanie tylko Anglja, Francja i Włochy. Te ostatnie są już czynnikami bardzo niepewnymi, sama zaś Anglja i Francja nie pod-

ają ciężarom wojny. W prawdzie, wszystkie pisma paryskie, omawiając konferencje państw koalicji informują, że postanowiła ona przeczekać dalszy przebieg wypadków w Rosji, popierając finansowe i militarne akcje Kornilowa, Kaledina i kadetów. Niema to jednak zbyt doniosłego znaczenia, albowiem wobec usposobienia przeważnej większości wojska i ludu rosyjskiego, wątpliwa jest rzeczą, czy przynajmniej w najbliższej przyszłości akcja, skierowana przeciw maksymalistom w Rosji, ma jakiegokolwiek widoki powodzenia.
Z nowym zamachem stanu w Rosji niewątpliwie liczyć się należy, lecz chwila obecna jest dlań najmniej przyjazna. Tymczasem wypadki mogą się potoczyć z zawrotną szybkością, czego już nieraz byliśmy świadkami w wojnie obecnej i zmusić państwa koalicji do powzięcia decyzji, wprost przeciwnych uchwałom konferencji paryskiej. Zwycięstwo najradykałniejszego obozu socjalistów w Rosji niewątpliwie będzie miało doniosły wpływ na socjalistów wszystkich krajów. Rzecz zaś jest bardzo zrozumiała, że robotnicy, którzy najdotkliwiej ucierpieli wskutek wojny, natężonej też pragną pokoju we wszystkich krajach i będą usilowali wyrzucić nacisk w kierunku dążeń ku najszybszemu pokojowi, na rządy i żywioły w państwach zachodnich, pragnące przedłużenia wojny.
Bez przesydy zatem orzec można, że wypadki, które obecnie przeżywamy, są początkiem końca wojny powszechnej.
Naturalnie, jak powoli się ona rozpalala, ogarniające coraz to inne kraje i narody, tak też stopniowo i gasnąć będzie.
Zresztą jest to wojna niespodzianek. Któż odgadnąć zdola, jakie jeszcze niespodzianki kryją się za zasłoną nieznanego jutra.
St. Łp.

Sprawy polskie.
Komunikata, iż sekretariat Koła międzypartyjnego nosi się z zamiarem opublikowania protokołu konferencji między delegatami stronnictw wchodzących w skład Koła międzypartyjnego i prezesem ministrów Kucharzewskim.
W sprawie przedstawicielstwa żydów w przyszłej polskiej Radzie Stanu pisze w gazecie „Moment” p. N. Priłucki:
„Prasa rozpusza wiadomości, że w przyszłej polskiej Radzie Stanu, na stu przewidywanych w niej członków, znajdzie się tylko 5 żydów, a pomiędzy nimi tylko jeden, nie należący do t. zw. asymilatorów. W rzeczywistości stanowią żydzi w Królestwie Polskiem 17 procent ogółu mieszkańców. Powinni zatem posiadać 17 przedstawicieli w przyszłej Radzie. Ze ewi 4 asymilatorzy nie będą w gruncie rzeczy prawdziwymi przedstawicielami ludności żydowskiej, lecz raczej przedstawicielami jakiegokolwiek stronnictwa polskiego, jest rzeczą jasną dla każdego, kto zna charakter ich walki przeciw żydowskim dążnościom narodowym i

kto wie, jak daleko stoja ei panowie od prawdziwego życia wewnętrznego żydów.
Jakkolwiek wiadomość ta prasy znalazła w ostatnich czasach zaprzeczenie, to jednak brzmi ona bardzo prawdopodobnie. Odpowiada ona dobrze stosunkom miejscowym a zarazem jest następstwem metody, jakiej się trzymali żydzi polscy w sprawie polityki żydowskiej.“
Dowiadujemy się, że p. prezydent ministrów zaproponował tęko ministerjum aprowizacji p. St. Przanowskiemu, b. kierownikowi sekcji żywnościowej miejskiej. P. Przanowski zaofiarowaną mu tęko przyjął.
Prawdopodobnie dziś cała lista ministrów jest już zatwierdzona przez Radę regencyjną.
Dn. 4 b. m. prezes ministrów, p. Kucharzewski, jak już pisaliśmy, miał mowę do redaktorów pism żydowskich.
Z mowy tej podajemy ustęp końcowy:
„Opuszę teraz tę przeszłość a przejdźmy do teraźniejszości. Obecnie widzę objaw na punkcie stosunku ludności żydowskiej do powstającego Państwa Polskiego.
Mam w ręku doręczoną mi dzisiaj mowę jednego z rabinów, wygłoszoną na wczorajszym zjeździe rabinów, a przepojoną duchem obywatelskim i patriotycznym wobec Polski. Rabin Perlmutter mówi: „wierzmy, iż wskrzeszone państwo jest przesakniete najszlachetniejszymi historycznymi tradycjami równouprawienia i tolerancji względem obywateli żydów. Głęboko wierzę również, że my wszyscy tu zebrani zdaliśmy sobie sprawę z naszych obowiązków i odpowiedzialności za czyny względem ojczyzny.“
Na początku powiedziałem panom, że nie będę wchodził w szczególności praktycznego rozwiązania sprawy; powiem teraz, że według mego głębokiego przekonania obecny moment historyczny jest tak rozstrzygający i prawdopodobnie już tak nie dalecy jesteśmy od chwili decydującej ostatecznie, iż nie sądziłbym aby dziś rzeczą najpilniejszą i najważniejszą było zatrzymanie się na kwestiach ważnych zresztą, a mianowicie na kwestji wydawania tych a tych zarządzeń w najbliższym czasie, lub usunięcia doroznego tytułu lub innych norm w tej przejściowej a niespokojnej epoce dzisiejszej, która nie jest przystosowana do wejścia na drogę prawidłowego i wszechstronnego ustawodawstwa. W tej chwili niezmiernie ważnym jest to jakie stanowisko zajmie ludność żydowska wobec postulatu niepodległości i odbudowy Polski.
To stanowisko, obok niepodlegającego wątpliwości stanowiska zasadniczego rządu polskiego w sprawie żydowskiej, będzie miało ogromne znaczenie dla ukształtowania sprawy żydowskiej w Polsce na długie lata. Ten doniosły wzgląd, panowie, głęboko rozważę i uczynię ze swej strony wszystko co jest w mej mocy. W tym i w tym ustaleniu tego stosunku prasa żydowska może

zrobić bardzo wiele. Sądzę i jestem o tem przekonany, że ukształtowanie się sytuacji ludności żydowskiej w Polsce może nastąpić tylko na mocy uregulowania stosunków w samym kraju. Wszelkie gwarancje bytu ludności żydowskiej, które byłyby zewnątrz zdobywane, niewiem, czy byłoby skuteczne. Wzbudziłyby raczej w ludności polskiej wrażenie nieuzasadnionej nieufności do nas ze strony współobywateli żydów i mogłyby być podawane, jako próby uszczuplenia zasady niepodległości Państwa Polskiego. Następnie, gdyby nie towarzyszyła im ufność i dobry stosunek pomiędzy państwem i narodem polskim a ludnością żydowską, wówczas wszelkie papierowe gwarancje byłyby mało skuteczne.

Ufam, że stosunki polsko-żydowskie w niepodległym Państwie Polskim wejdą na formalne tory. Moment zamartwychwania Polski niepodległej jest nie tylko deniosły dla narodu i Państwa Polskiego, ale według mego przekonania i dla żydów, których taka ogromna część jest rozsiadłona na ziemiach polskich. Dlatego przemawiam do Panów podwójnie: jako do obywateli Polski, do czego mam prawo, i również jako do członków tej ścisłej i szerszej społeczności, do której Panowie należą. Tymi słowy kończę!

Pod kątem chwili.

Groźba pokoju.

Popłoch, jaki zapanował w Warszawie, po otrzymaniu depezy o zawieszeniu broni tak charakteryzuje „Kurjer Polski“:

Już wchodząc do cukierni, w której stale pijam „pół czarnej“, usłyszałem w sali, t.j.w. giełdowej, straszny harmider. Słychać było już nie krzyki, ale ryki. Stoły trzeszczały pod uderzeniami pięści. Choć lubiłem siedzieć w „giełdowej“ ze względu na łatwość usłyszenia tam najświeższych i najciekawszych nowin, zląłem się piekła i zasiadłem w pokoiku obok, aby nieco przeczekać. Po chwili z „giełdowej“ wypadł zaciętrzewiony, siny z irytacji dobry mój znajomy, dawniejszy przyjaciel na 25 proc. miesięcznie i zebrawszy mnie, rzucił się na krzesło przy moim stole.

— Co się tam dzieje, panie Izidorze? — zapytałem.

— Pan się pyta? Pan, dziennikarz? Tam się nie dzieje. Tam powinno być sto razy, tysiąc razy głośniej. Takie niebezpieczeństwo!

— Jakże?

— No, niebezpieczeństwo pokoiu! Ale ja pana proszę, pan się nie śmieć! To nie chi-chi! Ja zaraz panu dam dowód, jaka jest poważna sytuacja. Pan wie, że ja mam bardzo piękne nazwisko. Takie mechaniczne inżynierskie: Schweissloch... Prawda? Przecież pan wie zresztą. I to pan wie, że to piękne nazwisko przez złość można przekreślić na bardzo brzydkie. Tyle... I ja jestem na tym punkcie bardzo drażliwy. Wszyscy o tem wiedzą. I czy pan wie, że przed chwilą wszyscy, ilu ich tam jest...

— Ze dwudziestu...

— Daj pan spokój! To głupi ludzie, przesądni. Oni nie lubią, żeby ich liżyć. Więc oni wszyscy, każdy po kolei przekreślił moje nazwisko. Z tego pan może miarkować, jaka poważna sprawa mogła tak ich równowagi wytrącić.

— Pewnie!

— Mnie małe szlag nie trafił, ale ja im się nie dziwię. Przecież dziś każdy przyłociał tu wczesniej, niż zawsze, żeby coś sprzedać. A nie było weale takiego, co by chciał kupić. Panie, co to były za rozmowy: „Czy pan myślisz, że ja już zupełnie zwarjowałem, żeby teraz towar kupować?“ „Panie weale nie potrzebuję zwarjować, bo żaden głupi nie zwarjuje!“ No i tak od słowa do słowa, aż się zrobił cały gwałt. Taki gwałt, że mi moje inżynierskie nazwisko brzydko przekreślił. Jest pan, jeżeli teraz, kiedy dopiero jest początek gadania o zawieszeniu broni, takie są skutki, to co będzie, kiedy naprawdę wybuchnie pokój? Niech Pan Bóg bronii! Ja się weale o tem nawet myśleć boję!

„Kurjerka“

— **Co i wydawnictwa.** — Z powodu święta N. M. P. następny numer „Kurjera“ wyjdzie w poniedziałek d. 10 b. m. o zwykłej porze.

— **Ze szkoły podchorążych.** Ogółem do szkoły Podchorążych w d. 2 b. m. zakwalifikowano 124 kandydatów.

Ponizej 20 roku życia (18 i 19) zgłosiło się 73 kandydatów, powyżej lat 20 (najstarszy 30 rok życia) — 51.

— Jakto, co obchodzi. Przecież to nie ten kapcan, ce buł z obywatelom kupuje ten małątek. Ja go kupuję. Piące gotówką całe szacowanie.

— Więc dlaczego ten, jak go pan nazywa, kapcan, miesza się do tego interesu?

— Un nima ani fenig. Żyje, jak ten ptaszek, z pośrednictwa w delikatne interesa. A to bardzo delikatny interes.

— Nie rozumiem pana.

— Wydź pan, taki grośse puritz, takie iasnie wielmożny obywatel — pelak, nie może sprzedawać swój rodzinny majątek żydowi. Zaraz by go zakrakali wszystkie polskie patryjoty. To un podstawił tego kapcan za paręset marek wynagrodzenia za fatygę, które ja piące. Zaraz po zrobieniu aktu u pana relienta ten kapcan sprzeda małątek mnie. W ten sposób obywatel będzie miał wytłumaczenie. Co un winien, że jakiś handlarz, co kupił u niemu rodzinny majątek, zaraz z zarobkiem odprzedał go żydowi. Tak będzie, jak to mówią, i koze eale i wilk nalezony. A co, nie delikatny interes? Ja, wydź pan, handluję z lasami, w ten małątek jest bardzo ładny stary las. Teraz drzewo drogie. Sprzedam te za drogie pieniądze, porznięte na deski, bo tam są dwa tartaki. Wszystkie w ten sposób pieniądze, zapłacone za majątek i ziemię dostane darmo; zrobię parcelacje, to chłopcy rozdrapią ziemię w mig. Une teraz mają moc pieniędzy. Ale trzeba się śpieszyć. Dlatego napisz pan te punktacje zaraz.

Ja dobrze zapłacę.

W temże samem biurze objaśniono nas, że podobnych zamasko-

Według wyznania: katolików 121 żydów 2; ewangelików 1.

Cenzus naukowy: z wyższych zakładów naukowych — 25; z maturą średniego zakładu naukowego — 20; z 7 klasowym wykształceniem — 36; z 6-klasowym wykształceniem — 44.

Przyjęci w liczbie 124; łącznie z podoficerami pozaliniowymi w dniu 8 grudnia r. b. mieli przybyć do Ostrowia, gdzie z rozkazu komendanta Szkoły Podchorążych przydzieleni zostają do rekruckiego batalionu dla przejścia sześciotygodniowego kursu szkoły szeregowca. Po sześciu tygodniach o podchorążowie, którzy wykazali duże postępy i uzyskała opinię wzorowych żołnierzy wstępują niezwłocznie do właściwej Szkoły Podchorążych. Nie odpowiadający powyższym wymaganiom pozostaną w rekruckim batalionie jeszcze na 4-0 tygodniowy kurs dodatkowy.

Wszyscy uczniowie od czasu wstąpienia do Szkoły Podchorążych winni nosić na rękawach uniformu srebrne z czerwonym paski; naramienniki zaś mają być zaopatrzone w białe metalowe inicjały S. P. (Szkoła Podchorążych), ozdobione koroną Zygmuntowską. Podchorążowie, właściwego kursu Szkoły mają własne kasyno, w którym stołują się i obcują, towarzysko na wzór kasyn oficerskich.

— **Z Wydziału rejestracji strat.** Dotychczasowe wyniki rejestracji strat wojennych wskazują, że rejestracja pretensji kolejowych, pocztowych i komorowych przyjęła się szybko i że zgłoszenia poszkodowanych, zdających sobie sprawę z trudności, z jakimi byłoby związane bezpośrednie zwrócenie się ich ze swymi pretensjami do tych instytucji, coraz liczniej napływały do Wydziału.

Dzisiaj, w momencie tworzenia się przyszłego rządu polskiego i wypływającej stąd konieczności zebrania materiałów do wzajemnych obrachunków tegoż rządu z rządem rosyjskim, sprawa rejestracji nabiera jeszcze bardziej aktualnego znaczenia. Jeżeli bowiem w chwili tworzenia się Wydziału, podbudka do rejestracji strat kolejowych, pocztowych i komorowych była akcją zbiorową, skierowaną do odpowiednich instytucji, jako przedstawiająca większą gwarancję skuteczności, niż zwracanie się do nich poszczególnych poszkodowanych, dzisiaj, materiał zebrany przez

Wydział, przekazany władzom polskim, będzie prawdziwie stanowić jedną z nowelizacji obrachunku między przysiężnym rządem polskim, a rządem rosyjskim, są przeło duże szanse, że suma należna z tej pozycji będzie uzyskana i to nie przez bezpośrednie zwracanie się do kolei, komery lub poczty, a przez rząd polski w drodze międzynarodowego układu.

— **Z Rezerwy Rzemieślniczej.** Pod przewodnictwem prezesa, p. Leona Kozmickiego, odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiej Rezerwy Rzemieślniczej, na którym przyjęto do wiadomości list Sekcji ściewaczodramatycznej przy Rezerwie, w której Sekcja komunikuje, iż nowo obrany zarząd podzielił między sobą mandaty w sposób następujący: pp. M. Grobelny (przewodniczący), J. Myszkowski (vice-przewodniczący), A. Lutrosiński (skarbnik), Krachules (sekretarz), K. J. (zastępca skarbnika), P. S. (inspektor), E. S. (zospocarz sceny), St. Wolański (biuletarkarz), T. Adamkiewicz (biuletarkarz).

Weber przedłużając się do pracy p. S. Kuzitowicza — zwrócił się doń z prośbą, aby d. 9 b. dał kooperatywę delegowanemu kom. komisji rewizyjnej Rezerwy, zaś ta ostatnia odda kooperatywę Arendarskiemu.

Na wniosek skarbnika p. W. Kozmickiego, postanowiono, aby z członków zarządu nie robić rachunków na rachunek tejsze, bez odpowiedniej decyzji zarządu.

— **W sprawie konsumpcji gazu i elektryczności.** W sprawie wydania rozporządzenia ces. niemieckiego, dotyczącego zużycia gazu i prądu — § 5 brzmi jak następuje:

Połączone dotychczas z gazownią i elektrownią według umowy i kontraktu, miesiąc konsumpcyjny mają w czasie od 1 listopada 1917 r. do 31 marca 1918 r. licząc za cały czas spotrzebować:

- a) przy oświetleniu gazowym:
 - 1) wyłączenie dla celów oświetlenia 6,000 stóp kubicznych,
 - 2) wyłączenie dla celów gotowania 5000 stóp kubicznych,
 - 3) dla obydwoch celów razem 11000 stóp kubicznych;
- b) przy spotrzebowaniu elektry-

Z tygodnia.

Zamaskowane transakcje. — Ratowanie dzieci. — Zima na ułcach Łodzi.

W jednym z dość licznych obecnie w naszym mieście biur porad prawnych zawił się przed paru tygodniami poważny obywatel ziemski w towarzystwie tegoż, z fizjognomią i okryciem nie zdradzającym, by mógł być kandydatem na przyszłego ziemianina-rolnika, mogącego nabyć kilkunastotukowy folwark, dobrze zagospodarowany. Panowie ci zażądali napisania im punktacji do umowy rejentalnej o sprzedaż i kupne wspomnianego folwarku, oświadczające, że kupujący złożył już kaucję w jednym z banków, w wysokości kilku tysięcy marek, zabezpieczając doświadczenie umowy do skutku i zobowiązując się w ciągu siedmiu dni od daty sporządzenia kontraktu rejentalnego zapłacić cały szacunek, wynoszący setki tysięcy marek. Punktacja biuro zobowiązało się przygotować na dzień następny.

Alisci zaledwie drzwi się zamknęły za kontraktami, do biura wpadł zdyszany izraelita, wystrojony podług ostatniej mody, z brylantowymi pierścieniami na palcach i miłą arogancką.

— Był tu przed chwilą obywatel ziemski, właściciel folwarku, z kupcem na jego dobra. Czy spisał punktacje?

— Obstałowali. Na jutro rano będzie gotowe.

— Czemu nie dziś — zaraz. Ja dobrze zapłacę za pośpiech.

— A pana co to obchodzi?

wanych transakcji zrobiono już kilka, a zdarzały się one i w wielu innych biurach prawnych. Tajemnica zawodowa nie pozwala jednak biurom prawnym wymieniać ani nazwiska właściciela, ani też nazwy folwarku lub okolicy, w której jest położony.

Szkoda wielka, bo bez wahania naniętnowalibyśmy owego zacnego pana obywatela z imienia i nazwiska, aby zedrzał maskę obłudnika, który nie waha się oddać rodowy swój majątek w obce, żydowskie ręce. Skazać na zagładę las, pielęgnowany może przez setki lat praca tegoż dziadów i pradziadów i zniszczyć narodowe gospodarstwo folwarczne, które było wzorem dla całej okolicy. Niema jednak odwagi czynić tego otwarcie i podstawić biedaka, jakiegoż zarobku, nawet z motnego źródła, bo mu bieda doskwiera, by na niego spadła infamja zaprzędawania ziemi ojezycznej. Sam zaś z dumą nosić będzie głowę, krzyżując głośno i hałaśliwie o swym rzekomyim patriotyzmie, rzucając ebelgi i kalumnie na tego, którego sam świadomie wciągnął w cuchnące błoto, że nadużył jego zaufania.

Doprawdy słów braknie na napiętnowanie podobnego czynu.

W sprawy podobne powinno wleźć bliżej Centralne Towarzystwo Rolnicze i podobnych sprzedawców ziem polskiej po zbadaniu sprawy postawić pod pręgierz opinii publicznej.

Nie bowiem nieusprawiedliwia podobnego czynu, hańbiącego całe ziemianstwo polskie, które powinno

być przedującą klasą narodu. Jeżeli nią nie jest — to i lepiej, bo pod takim przewodnictwem naród nasz zmarniałby doszczętnie. A jednak bądź co bądź kraj nasz jest rolniczym przeważnie i na długo jeszcze takim pozostanie.

Należy zatem ratować od granicy nasze ziemianstwo i włościństwo, bo na nich spoczywa nasza niezależność gospodarcza, bez której niepodległość naszej ojezyny będzie tylko fikcją.

O ratunek też wołała i setki, ba, tysiące naszej dziatwy ubogiej, już w zaraniu życia skazanej na charakterystyczny, wskutek niedostatecznego odżywiania organizmu. Lekarze nasi na podstawie danych statystycznych i obserwacji doszli do wniosku, że pożywienie rozdawane przez różne instytucje filantropijne i miejskie ze względu na swoje składowe części, zbyt mało dostarcza organizmowi dziecka czynników odżywczych. Dziecko bowiem nie tylko potrzebuje materiałów do utrzymania życia, lecz i do budowy nowych tkanek, by jego organizm mógł się rozrastać i męźnić. Bez tego niezbędnego warunku grozi mu charłactwo, którego wreszcie wyrazem jest gruźlica, zgarbiająca dziś spore ofiar wśród dziatwy ubogiej.

Stwierdzone, że wiele z tej dziatwy uczęszczającej do szkół ludowych miejskich, za całodzienny posiłek dostaje jedynie litr zupy i ówierć funta chleba, wydawanej w szkole staraniem władz komunalnych. Zupę stanowią: kartoflanka, barszcz burakowy, żur, zupa jarzynowa, okraszone i smacznie przygotowane. Do tej porcji dzieci dosta-

czności, z uwzględnieniem liczby ubikacji, mających być oświetlonych

de 2 ubikacji	75 K. W.
" 3 "	110 " "
" 4 "	150 " "
" 6 "	187 " "
" 8 "	200 " "
ponad 8 "	228 " "

Konsumenci, którzy w tych samych miesiącach roku poprzedniego mieli od wyżej podanych ilości gazu lub elektryczności zużyli, nie mogą w każdym razie przekroczyć zużycia z roku poprzedniego.

W szczególnych wypadkach może C. N. Prezydium policji (Wojenny Zarząd gazowni lub elektrowni) pozwolić na większą konsumpcję.

Używanie kuchen gazowych musi być ograniczone do dwóch ognisk wszystkie dalsze ogniska zostaną zaplombowane.

Rzemieślnicy, którzy w swoich warsztatach używają elektryczności mogą to czynić do wysokości ilości zeszłorocznej. Rzemieślnikom, którzy do swego procederu niezbędnie potrzebują gazu dozwala się dla takich czysto przemysłowych celów spetrzebowanie gazu do wysokości zużycia z roku poprzedniego.

Dla kościołów, szpitali, aptek, dla lekarzy, dentyków, chemicznych laboratoriów, dla nauczycieli wyższych zakładów naukowych i szkół elementarnych i dla drukarni gazet dozwala się spotrzebowanie gazu i elektryczności do wysokości zużycia z roku zeszłego.

Dla wszystkich profesjonalnych przedsiębiorstw jak hoteli, restauracji i dla właścicieli motorów gazowych i elektrycznych ustanawia C. N. Prezydium Policji (zarząd gazowni albo elektrowni) w każdym pojedynczym wypadku dozwoloną ilość zużycia.

Z Tow. Kredytowego m. Łodzi. Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie Komisji i członków władz Towarzystwa i obywateli, powołanej do opracowania projektu co do wprowadzenia ogólnych zebrań reprezentantów w miejsce ogólnych zebrań członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Po wyczerpujących obradach, zebrani przyszedli do przekonania, że jest pożądanym nie odkładać wymienionej reformy na czas późniejszy, lecz bezwzględnie zająć się opracowaniem odnośnego projektu.

ia po ówierć funta chleba za zwrotem kartki chlebowej. Jednorazowy ten dzienny posiłek nie wystarcza dla organizmu dziecka, któremu po oddaniu kart na chleb do obiadu pozostaje, podług obecnie obowiązującej normy 6 i pół lita chleba do śniadania i kolacji.

Dlatego też z wielkim uznaniem podnieść należy akcję ratowania dzieci, podjętą przez Gł. Radę Opiek. Idzie tylko o to, by akcja ta jak najrychlej weszła w życie. By nie było tak jak się dzieje z trepmi dla dziatwy szkół miejskich w Łodzi, obstarowywanymi przed paru miesiącami, które do dziś dnia rozdane nie zostały. Tymczasem wiele dziatwy z braku obuwia nie chodzi do szkoły, lub pechorowało się z przeziębieniami.

Zima już poczawszy od św. Barbary rozgospodarowała się na dobre. Dowodzą tego zaśnieżone ulice Łodzi ku utrapieniu jej mieszkańców, zmuszonych piechotą wędrować do pracy lub dobić się gwałtem do przeladowanych tramwajów. W żadnym bowiem mieście europejskim ulice nie bywały tak zaśnieżone na chodnikach, by tworzyły istne zasy i slizgawki, narażając przechodniów na złamanie nóg, ręki lub ciężkie potłuczenie całego ciała wskutek upadku. Wszędzie stróż wczesnym rankiem uprzętała śnieg z chodników i posypała je piaskiem.

Może i Łódź z czasem wznieśnie się na ten stopień kultury.

Janusz.

Na wniosek p. Adolfa Kona, wiceprezesa polskiego sądu okręgowego powołana została ściślejsza komisja, która po opracowaniu szczegółowego projektu przedstawi go plenum Komisji, a po zaakceptowaniu przez nią — ogólnemu zebraniu członków Towarzystwa. W skład komisji ściślejszej weszli pp.: Adolf Kon, Juliusz Lange, Stefan Łęczycki, Mieczysław Pinkus, August Dening, Stanisław Kroll, oraz dyrektor biur T-wa Leon Gajewicz i radca prawny Józef Lachmanowicz.

Komisji przystuguje prawo kooperacji.

— **Biblioteka im. „Zamenhofa”**. Istniejąca przy Łódzkiem T-wie Esperankim, biblioteka nazwana została im. „Zamenhofa” ku uczczeniu pamięci niedawno zmarłego twórcy Esperanta. Z rzezi tej księgozbiór T-wa znacznie powiększono.

Na podstarszego powołano Karola Belowa. Ołbrzymia ilość obecnych od głosowania wstrzymała się.

Na ojca gospodniego przez aklamację powołano p. Jana Kijaka.

Do komisji rozdziału mięsa przez aklamację powołano Teod. Esslingera, Alb. Langhafa, Jul. Kubiecka, Edw. Heidricha, Leop. Dikowa, Józefa Włodarskiego, Ant. Whana, Bol. Kuluszę, Józefa Piestrzyńskiego i Fr. Szożepanika.

Do komisji rewizyjnej powołano Kar. Wolffa, F.H. Zdanikowskiego, Edw. Hemflera i Jul. Dworzaka, oraz Józefa Modrzejewskiego i Piotra Stankiewicz — na zastępców.

Webec zrzeczenia się mandatu przez p. Hemflera, powołano na jego miejsce p. Karola Katsera.

Na gospodarzy cechu wybrano jednogłośnie pp. Rob. Enomungera, Ant. Borkowskiego, Józefa Piestrzyńskiego, Andr. Lutrosińskiego, Józefa Włodarskiego, Jul. Dworzaka, Gustawa Gruna, Teod. Gokowskiego, Ant. Krzemiankiego, Br. Hahna, Alb. Langhafa i Jan. Kijaka.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63.)

Jutro w teatrze Polskim o godz. 3 po poł. „O młody, młody!” Fredry, wieczorem „Noc listopadowa” Wyspiańskiego.

— W niedzielę o godz. 3 po poł. „Starzy i młodzi”, wiecz. „Urlop małżeński”.

Obwieszczenie.

1. Listy tymczasowe 4½% obligacji skarbowych VI, pożyczki wojennej mogą być od

10 grudnia b. r. począwszy

zamieniane na definitywne listy wraz z kuponami.

Zamiana odbywa się „w miejscu zamiany dla pożyczek wojennych” w Berlinie (Umtauschstelle für die Kriegsanleihen, Berlin W 8, Behrenstrasse 22). Poza to wszystkie filje Banku Rzeszy posiadające kasę podejmują się aż do 15. lipca 1918 roku bezpłatnego pośredniczenia przy zamianie. Po tym terminie można będzie listy tymczasowe zamieniać tylko bezpośrednio „w miejscu zamiany pożyczek wojennych” w Berlinie.

Listy tymczasowe należy doręczać wraz ze spisami, w których zapisane są według wysokości sum, na które opiekują, a w tej rubryce znowu według numerów, w godzinach służby przedpołudniowej w wyżej wymienionych miejscach; formularze dla tych spisów otrzymać można we wszystkich filjach Banku Rzeszy.

Firmy i kasy winny doręczone przez nie listy tymczasowe zaopatrzyć na prawo ponad numerem listu w swój stempel firmowy.

2. Zamiana listów tymczasowych 5 proc. zapisów na dług (Schuldverschreibungen) VI, pożyczki wojennej odbywa się stosownie do naszego ogłoszenia z połowy ub. miesiąca już od

26 listopada b. r.

w „miejscu zamiany dla pożyczek wojennych”, Berlin W 8, Behrenstrasse 22, i we wszystkich filjach Banku Rzeszy, posiadających kasę.

Z listów tymczasowych I., III., IV. i V. pożyczki wojennej większa ilość nie została jeszcze zamieniona na listy definitywne wraz z kuponami płatnymi już od 1. kwietnia 1915, 1. października 1916, 2. stycznia, 1. lipca i 1. października b. r. Wzywa się właścicieli, aby te listy tymczasowe w swym własnym interesie zamienili najprędzej w „miejscu zamiany dla pożyczek wojennych” (Umtauschstelle für die Kriegsanleihen, Berlin W 8, Behrenstrasse 22).

Berlin, w grudniu 1917.

Dyrektorjum Banku Rzeszy.

Havenstein. v. Grimm.

Z związków i stowarzyszeń.

X) Z cechu rzeźników. Onegdaj, w domu własnym odbyło się ogólne zebranie majstrów cechu rzeźniczego, które zagał syndyk magistratu mecenas Felka. Do stołu przydziałnego zaproszono pp. Piestrzyńskiego, Włodarskiego, Kijaka, Lutrosińskiego i Wolffa. Sekretarzem był p. Bocheński.

Sprawozdanie komisji handlu bydłem i miętem ogólnemu zebraniu przedstawione nie było, przyczem zawiadomiono, iż sprawozdanie to nie zostało przygotowane. Członek komisji rewizyjnej, p. Włodarski oświadczył, iż przy sprawdzaniu książki komisji okazało się, iż członkowie tejże książki umyślnie ukryli i komisja rewizyjna sprawdzić ich nie mogła.

Ogólne zebranie postanowiło zatężyć od komisji handlu bydłem i mięsem przedstawienia nie później jak przed 1 stycznia 1918 r.

Przystąpiono następnie do wyborów starszego, podstarszego i ojca gospodniego. Obecni postanowili głosowanie na każdy z tych urzędów przeprowadzić oddzielnie.

Na starszego powołano p. Antoniego Laskowskiego.

Protest p. Zdanikowskiego, iż siedmiu nieobecnych majstrów nie miało prawa głosowania przez pełnomocników, opatrzonych w pełnomocnictwo, włączyło do protokołu.

A) Z Uniejowa. Zmarł w naszym mieście s. p. Michał Albin, znany w Uniejowie działacz społeczny, który z powodu wysokich załat i prawiści swego charakteru pozostawił po sobie zał powszechny.

Urodzony w r. 1894, 1903 wstąpił do gimnazjum kałskiego, w którym jeszcze w klasach 5-ej i 6-ej rozwinął szeroka działalność, uświadamiając narekowo swych współkolegów. Akcja ta objęła jeszcze dalsze horyzonty, gdy po powrocie z Zakopanego, gdzie się zaznajomił z szeregiem wybitnych jednostek ruchu 1905 r., założył „Koło młodzieży”.

Mimo niedomagania, związanego z rozwijającą się chorobą piersiową, z wybuchem wojny wzięł się do energicznej pracy na polu oświatowo-kulturalnym w swym rodzinnym grodzie Uniejowie.

Skupił wokół siebie młodzież tutejszą, urabiając jej poglądy w duchu narekowego, brał czynny udział w organizacyjnym życiu politycznym, powołał do życia tow. sportowe-harcerskie, p. n. „Piechur”, jego agitacji zawdzięcza też Uniejów większość polska w Radzie miejskiej.

Nie dziw też, że śmierć jego wywarła w mieście naszym wielkie wrażenie. Pogrzeb odbył się z całą okazałością. Wzięli w nim udział: rada miejska, cechy, korporacje, stowarzyszenia, straż ogniwo-ochotnicza, delegacja włoścjan, szkoły

oraz prawie cały Uniejów wyległ na ulice miasta, by oddać ostatnią posługę s. p. Albinowi, pamięć wdzięczna o którym nigdy nie wygasała w sercach uniejowian.

Zmarły przez całe swe życie był wierny załdem narodowym i katolickim.

Cześć Jego pamięci!

Ks. St. Zaberowicz.

Lewica pruska za rządem.

Ożywione oklaski na lewicy i w centrum towarzyszyły przemówieniom prezesa ministrów pruskich, hr. Hertlinga, i ministra spraw wewnętrznych dr. Drewsa, w sejmie pruskim.

Pod obrady weszła sprawa reformy ustawy wyborczej, która wysunął na porządek dzienny rząd pruski, a która w szerokich kołach konserwatystów, dotychczas dzierżących ster władzy, spotkała się z bardzo stanowczym oporem. I zdarzył się skutkiem tego fakt ciekawy. Z ław lewicy padły pod adresem rządu oklaski zachęty i poparcia, a przedstawiciele rządu musieli w energicznych słowach wystąpić przeciwko tym, którzy dotąd stanowili ich podpórę.

Prusy weszły na drogę reform. Nie da się utrzymać dłużej system wyborczy, nad którym przed laty pięćdziesięciu wygłosił swój werdykt człowiek takiej miary, jak Bismarck — mówił Hertling. Nazwisko wielkiego męża stanu Niemiec posłużyć musiało za argument przeciwko tym, którzy status quo uważać chcieli i chcą za najwyższą mądrość polityczną. Walkę z nimi podjął równocześnie z demokratyczną lewicą rząd, który w przebudowie ewolucyjnej państwa widzi zadatki dalszego trwania.

Hertling podkreślił wyraźnie, że ile tylko sił mu starczy, będzie dążył do wypełnienia słowa królewskiego i że reformę wyborczą uważa za punkt zwrotny w rozwoju Prus. Jest to kwestją sumienia, bo silnie przywiązać do rządu cały naród, bo Prusy — to już nie państwo agrarijuszów z połowy ubiegłego stulecia.

Drews wtórował przemówieniom Hertlinga. Zaznaczył, że nie powiodło się w 1909 roku próba przedłużenia ustawy wyborczej, ale dziś ponownie wyłoniła się konieczność dokonania reform. Chwila wysunęła postulat równego prawa wyborczego i rząd nie może przystać na prawo wyborów pluralnych. Minister wyraźnie podkreślił, że w myśl nowego prawa poseł musi być przedstawicielem całego narodu, a nie poszczególnych zawodów. Reforma wyborcza przeprowadzona jest bez jakiegokolwiek nacisku z własnej woli i z własnych potrzeb Prus i dlatego niesie z sobą błogosławione na przyszłość skutki dla państwa. Rozumiejąc to, rząd pruski użyje wszelkich dopuszczalnych i będących w jego rozporządzeniu środków, by przeprowadzić prawo o równym prawie wyborczym. Słowa te rzucają światło na program nowego rządu pruskiego, który zamierza oprzeć się na nowych elementach narodu.

To też nie dziwnego, że właśnie na ławach lewicy znaleźli obaj obrońcy projektu prawa najwyższe przyjęcie.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowe).

Wielka Kwatera Niwana, 7-10 grudnia.

Zachodnia widownia wojny Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Potężniejący ogień w luku Ypera rozciągnął się dalej na południe aż po Lys. Na południowym brzegu Scarpe wzmożła się nad wieczorem walka artyleryjska.

Między Graincourt a Mareoing przedsięwzięto małe wycieczki dla polepszenia naszych stanowisk. Polwark La Justice został zdobyty szturmem. Mareoing wróg opróżnił.

Na północ od la Vacquerie utrzymaliśmy nasze stanowiska w zajętej walce przeciw angielskim atakom na granaty ręczne. Gdzie się tylko udało nieprzyjacielowi chwiloowo usadowić — wyrzucono go niebawem za pomocą przeciwataku.

Front Niemieckiego Następcy
Trenu.

Pe obu brzegach Mozy działalność ogniowa doszła po południu dokiego natężenia.

Front wojsk generała-feldmarszałka s. Albrechta Wirtemberskiego.

Pospolitacy nadreńscy w rezultacie śmiałego ataku przeprowadzili wów francuskich w lesie Apré-20 jeńców.

Porucznik Müller odniósł 36 zwycięstwo w walce powietrznej.

Wschódni widownia wojny

Nic szczególnego.

Front macedoński.

Niewielka działalność bojowa.

Włoska widownia wojny.

W wykorzystaniu swego sukcesu wojska marszałka polnego v. Cona wzięły szturmem Monte Sise-20. Liczba wziętych na terenie Gmin jeńców wzrosła do 100.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Urzędowo: Przedstawiciele czterech mocarstw zjednoczonych wraz z członkami delegacji rosyjskiej odbyli znow przed i po południu narady, podczas których zradagowane protokoły posiedzeń komisji i opracowano dalszych posiedzeń.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 6.XII.—Komunikat urzędowy z dnia 5-go b. m. w południe: niemieckie natarcia w odcinku Kra-

we (?) i na północ od Danignen nie miały powodzenia. Francuzi wtargnęli na wschód od Reims do rowu niemieckiego i przeprowadzili jeńców. Dość ożywiona działalność artylerji na prawym brzegu Mozy. Zresztą wszędzie noc minęła spokojnie.

Komunikat wieczorny:

Walka artylerji w okolicy Craonne i w odcinku Moronvillers była chwilami ożywiona, w szczególności na froncie Beaumont-les Fosses. Na południe od Juveincourt usiłowali Niemcy wykonać natarcie na małe posterunki francuskie, lecz bez powodzenia. Z reszty frontu niema nic do doniesienia. Zeszłej nocy Niemcy lotniczy ostrzeliwali Dunkierkę. Zabito dwie osoby cywilne.

Telegramy.

Zadanie hr Tiszy.

BERLIN. Z Budapesztu donoszą do „Lokal Anzeigera“: Po wygłoszeniu przez hr. Czernina w delegacji węgierskiej exposé o polityce zagranicznej, zabrał głos Stefan hr. Tisza i oświadczył, że musi z tej pierwszej, nadarzającej się sposobności skorzystać, aby zaprotestował jaknajenergiczniej przeciwko hasłu prawa narodów stanowienia o sobie, o ile nadal mu się takie znaczenie, że wewnętrzne sprawy monarchji miałyby otrzymać charakter międzynarodowy, tak, że monarchja byłaby postawiona niejako pod kuratelę trybunału międzynarodowego.

Mówca oświadcza dalej, że nie zwraca się z żadnym pytaniem do ministra spraw zagranicznych, uważałby bowiem za obrażające podejrzewać nawet, że minister mógłby

uczynić co innego, jak odrzucić energicznie tego rodzaju przypuszczenia. Hrabi może tylko zapewnić, że cała opinja publiczna, oraz każdy czynnik państwowy, a zatem, oczywiście, i delegacja węgierska, domaga się jak najenergiczniej, aby wszelka próba uczynienia spraw wewnętrznych monarchji przedmiotem rokowań była z góry odrzucona. (Okłaski).

Juljusz hr. Andrassy przyłączył się, jako mówca stronnictwa rządowego, do uwag hr. Tiszy, zgadzając się na najzupełniej z poglądami byłego prezesa ministrów węgierskich.

W odpowiedzi zabrał głos minister spraw zagranicznych, hr. Czernin powołując się na ustęp mowy tronowej, który oświadcza, że „nie wypuścimy miecza z dłoni, dopóki wrogowie nasi nie zaniechają szalonych swych planów podziału, pogwałcenia i wtarcania się do losów monarchji“. Minister dodał jeszcze, że i znaczna część delegacji austriackiej podziela te poglądy.

Dyplomata turecki o pokoju

BERLIN. Z Zurychu donoszą do berl. „Voss. Ztg.“:

Posel turecki w Bernie, Selim Fuad-baj, oświadczył szwajcarskiemu przedstawicielowi „Telegr. Information“, że dotychczas nie otrzymał urzędowej informacji co do stanowiska, jakie zajmie Turcja wobec propozycji zawieszenia broni, uczynionej ze strony Rosji. Jednakże, według silnego przekonania posła tureckiego, wobec tego, że mocarstwa centralne oświadczyły zgodę na zawieszenie broni, a Turcja idzie we wszystkim ręką w rękę z mocarstwami, przeto liczyć należy na to, że i Turcja uzna obecny rząd rosyjski. Jeżeli pokój dojdzie do skutku, jak to przypuszczać należy, to zna-

czenie jego stanie się wielce doniosłym dla wszystkich państw bałkańskich, a przedewszystkiem dla Rumunii. Położenie Rumunii stało się niemożliwe do dalszego utrzymania, czego też dowodzi zwrócenie się jej do koalicji. Przeto Rumunia będzie w tych warunkach zmuszona do próby o pokój. Z tego też powodu położenie wewnętrznej samej koalicji posiadać może obecnie charakter zupełnie rozczarowania. Anglja trwać może nadal na swem dotychczasowym stanowisku, odrzucającem myśl pokoju, w tym jedynie razie, jeśli pomoc Ameryki będzie szybka. Jednakże posel nie wierzy w tę ewentualność. Skutek pokoju z Rosją będzie ten również, że front w Palestynie zostanie wzmocniony; ale tego nie potrzeba.

Zegluga na Wiśle zamknięta.

TORUN. — Wskutek silnego mrozu ukazał się na Wiśle pierwszy lód. Przeprawa zapomocą promów pędzonych pod Kulm, Nuenburg i Kurtbrak została zawieszona. Most żyłkowy pod Malborkim będzie już rozbrany. Zegluga na Wiśle została zamknięta.

Sz. Prenumeratorów naszych, zalegających w opłacie, prosimy o uregulowanie rachunków.

Zakład Lecznicy
D-ra J. KMITY
Warszawa, Aleje Jerozolimskie Nr. 80
Choroby gardła, nosa i uszu.

Wagnienie 5-ej (ostatniej) klasy
Loterji Klasycznej



R. G. O.

zacznie się dn. 10 grudnia r. b.
Będzie rozegrane 3 i pół miliona marek
Wielka wygrana **350.000** mk!

prezentacja Loterji Klasycznej R. G. O. w Warszawie na Łódź i Okręg Łódzki **ANTONI DOBRUCKI**, ulica Piotrkowska Nr. 96.

CUKIERNIA
Tadeusza Szaniawskiego,
przy zbieżu ulic Piotrkowskiej (126) i Mawrot,
otwarta została w dn. 1 grudnia r. b.
Właściciel poleca się względem Szan. Publiczności.
Cukiernia zaopatrzona została obficie w pisma mięs-cowe i zamiejskowe.
W cukierni i piekarni przestrzegane będą wszelkie warunki czystości i higieny.

Damski raj!
Wielki wybór ślubnych sukien oraz eleganckie balowe toalety
NA WYPOŻYCZENIE
Nowy Rynek 5, I piętro

DYWAN
w dobrym stanie dużego rozmiaru zaraz do sprzedania. Adres w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“.

Magazyn obuwia
St. Kaparty, Przejazd 14.
(specjalista i były pracownik pierwszorzędných firm)
poleca obuwie wszelkiego rodzaju z własnych i powierzonych materiałów. Przyjmuje wszelkie reparacje z skór naturalnych i sztucznych materiałów. Dla uczynienia ustępstwa 12 proc. Ceny nmiarkowane. Akuratna obsługa!

Udzielam korepetycji
Po cenie przystępnej w zakresie 7-miu klas: arytmetyki, algebry, geometriji i trygonometriji, oraz przygotowuję zupełnie do klas 5-ej włącznie.
Wiadomość: Zachodnia 37, I szej piętro, front, prawa strona, do 2 ej i po poł. od 6 ei

LOSY 2-ej Loterji klasycznej R. G. O. do V klasy
można jeszcze nabyć
M. KOŁODZIEJSKI,
(sklep kalanteryjny). **ANDRZEJA 3.**

Ochrona przed zimnem. Sklepowa wewnętrzna przystawka 60 X 46 cali, jako dubeltowe drzwi szklane, fryzjerska szafa orzechowa, plastery i inne fryzjerskie drobiazgi do sprzedania.
Skwerowa 18, u felczera.

Najtańsza rozrywka.
Kawiarnia i Restauracja „Imperial“
Piotrkowska № 17.
Codziennie od godziny 6-ej wieczorem

KONCERT i popisy artystów w numerach solowych.
Wejście bezpłatne.
Wyborowa kuchnia — Zakąski — napitki.

Towarzystwo Akcyjne Fr. KARPINSKI w Warszawie.
Balsam Bengalski znieczulający.
Leczy radykalnie Reumatyzm, neuralgię i Artretyzm.
Cena mk. 5. Ządać wszędzie.
Przedstawiciel **JAN LIPINSKI,** Łódź, Orła Nr. 3.

174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska, przerabia, nieuje, reparuje, odświeża czyści, plerze chemicznie i farbuję garderobę mekska. Roboty wykonywa tania szybko i starannie.

D-r med. Aleksander Margolis
(młodszy)
Choroby wewnętrzne żołądka i kieszek mieszkające obecnie:
Sienkiewicza Nr. 18.
Godziny przyjęć 4—6 po południu.

OGŁOSZENIA DROBNE:
A bram Federman zagubił legitymację na chleb, wydana z 7-go uczestku dla 7 osób.
Do wiadomości czk. Stow. snożi „Metalowiec“! Kwity węglowe i kartoflane, wydane ze słow. snoż. „Metalowiec“ członkom tegoż stow. ważne są do 24 h. m. włączenia.
Kupię zaraz pianino używane w dobrym stanie. Juljusza № 44 Rozen.
Mebie z kilku pokoi sprzedane razem lub częściowo, oraz kasa ogniotrwała: Piotrkowska № 180 — 9.
Mebie sprzedają po cenie kosztu Orła № 23, stolarnia.
Resztki, wataliny (tkano. czyste wełniana wata), w różnych gatunkach i kolorach bardzo tanio do nabycia, Łódź Widzewska № 40, m. 10, front II p. na prawo.
Skradziono 2 paszorty niemieckie, wydane w Łodzi na imiona Władysława i Józefa Kucińscy.
Swięży transport cebuli cukrowej, oraz jabłek nadszedł. Spacero-wa 41 Stróż wstrząsa.
Zaginęła legitymacja na chleb, wydana z uczestku przy ul. Pańskiej № 1 dla 3 osób na imię Edmunda Maczyńskiego.
Znany krawiec damski Rudaki, Piotrkowska 17, wykonywa podług ostatniej mody, po cenach najniższych. Kosztujemy od mk. 25 palta od mk. 12, suknie od mk. 4 Roboty futrzane. Fasony papierowe na zamówienia.
Zaginęł paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marjanny Kalinowskiej.